

1-

W 10150

Kwestionariusz

10150

bielca - internowanego - więźnia - "łagiernika" - zesłańca w ZSRR.

1. DANE OSOBISTE, (Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny)
2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAARESZTOWANIA LUB WYSIĄNIENIA.
3. NAZWA OBOZU (więzienia - miejsce przymusowych prac)
4. OPIS OBOZU, WIEZIENIA i tp. (Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena)
5. SKŁAD JEŃCÓW, WIEŹNIÓW, ZESŁAŃCÓW (Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc.)
6. ŻYCIE W OBOZIE, WIEZIENIU NA "POSIOŁKU", PRZEMARSZE I TRANS-PORTY. (Przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne etc.)
7. STOSUNKI WŁADZ NKWD. DO POLAKÓW, (Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc.)
8. POMOĆ LEKARSKA, SZPITALA, ŚMIERTELNOŚĆ (Wymienić nazwiska zmarłych)
9. CZY I JAKA BYŁA ZŁIČNOŚĆ Z KRAJEM I RODZINAMI ?
10. KIEDY ZOSTAŁ (A) ZWOLNIONY (A) I W JAKI SPOSÓB POSTAŁ (A) SIĘ DO ARMII.

UWAGA ! Odpowiedzi należy podać poniżej i na odwrocie w kolejności punktów. W razie gdyby nie starczyło miejsca pisać na kartce dodatkowej.

1. Sbr. Turkowski Lucjan ; lat 37 ; bibliotekarz i muzeolog ; żonaty.
2. Aresztowany 3. V. 1941 i oskarżony o działalność wywiadowczą na rzecz polskiej wojennej-powstanczej organizacji do której należałem w Wilnie.
3. Pierwszemu więzieniu byłem w Wilnie na Turkiskach; 23. VI. 41 zostałem ewakuowany do więzienia w m. Gorkij (Niżnij Nowogród) w Rosji.
4. W więzieniu Turkiskim w Wilnie przeżywałem w pojedynczej celi, podczas przejazdu z Wilna do gorkowskiego więzienia było nas 47 na podłodze wykładanej ławami; dostawaliśmy 1-2 kieliszki wody chłodzonej przez 11 dni podróży, w obrotach było 6 osób w transporcie zmarło 2 przegranie. Upały były ogromne, a w wagonie z sufitu kapaty spadały krople wywołując nagany i namydlony balszewicki wyznawców. W więzieniu w m. Gorkij straszenie nas razem z różnymi wagonami ponieważ akta oskarżenia i przeprowadzone śledztwo zostały w Wilnie; niektórzy nie posiadali nawet akt personalnych w więzieniach i byli wyzwoleni po amnestii wojennej. W więzieniu gorkowskim utworzono z dawnej fabryki Srogomowych, przybyło nam 46 innych Polaków w celi z numerem na 8 osób, potem przeniesiono nas, po uprzednim rozdzielaniu, do większej celi, mierzącej na 36 osób, gdzie pierwszemu następnemu 120 osób, a po sponudzeniu 4 pistoletami przez, dodano jeszcze po 60. Takich cel po 180 osób było obok siebie dwie; obie w podziemiu były i obie były durne. Wyprawy od kibelów robiliśmy i takimi zawieszonymi powieszonymi

5) Jeśli chodzi o skład narodowościowy jeńców, to z początku byli umiarkowanie czołem ze sobą Polacy i Litwini. Stosunki ich ~~były~~ ze sobą były stosunkowo poprawne. Na 39 Polaków w ali nr 3 było 8 Litwinów. Przyjarmi nie było, też i konfliktów też nie pamiętam. W ali nr 1 siedzieli oddzielnie 43 Białorusinów z Brastawkowszczyzny. Do nich dotarłem 17 Polaków. Stosunki były niezły charakteru, bo odwołanie się do, w motowato w 5-2 wileńskim. Uczniowie nacjonalistycznej literatury odkrywali się, że w czasie i ostentacyjnie demonstrowali swe nienawiść do nas i wyrażali radość z upadkiem. Hej! Hej! do dnia 4 września 41r, do chwili gdy się dostały do nas wieści o amnestii. Nieraz zdarzyło mi się, "epokas" dawnego polkowickiego "gor'kowskiej kolumny" w polskiej armii. Na rozkazie mi zdarzyło mi się setki przed amnestią z Ukraincami. Gdy więc to zwolniać obywateli polskich z wyzienia wówczas przybyłono do rejali 45 Ukrainców. Życie z nimi stało się ciężkie, bo do drabiny i zawzięty element, też stosunki były stosunkowo poprawne. Chcąc wyjść we własne wykreślenie Ukrainców przycięli się i zachowywali tożsamość. Byli jednak tacy, co obawiali, że raczej porzucą w wyzienie, a do polskiego wojska nie pójdą. Na własne wychodźki mimo to wczesniej nie ruszali Polacy. Kryminalistów między nami było stosunkowo mało, wśród nich znalazło się nawet paru obywateli sowieckich, jeden Rosjanin, jeden Tata i jeden ukraiński narodowy, 18 letni "bezprzeczny", bez misji oparować pali-tyermy, którzy obywateli o wyjątkim i niedławił sowieckim ton w opóźnieniu tak różnorodnych elementów ze sobą.

Porozumienie: od inżynierów robotników, do profesorów wy-rych uczeleń, od starszej brzościnowej inteligencji wrodzonej do niezwykłych zdolnych i inteligentów - poetów - doktorów psychologii

6) Życie w wyzieniu polkowickim było "niekiedy podłe". Zostało 400 gramów chleba (przed wyzieniem: ostudzeniem 450) i wreszcie w potulnie zupa, najpierw było nie rybie ("komsa"), ale bez ryby, potem z liśmi kapustaśnymi (na drugie Pyśka kusem jermieniej), na kolację, zupa jak problem i również było pić litra. Woda w wyzieniu mieliśmy pod dostatkim. Po amnestii umowa-rodów wprowadzano nawet na spacer. To nas uratowało od ca-łkowitego wyzienia. Jednak woda i powietrze - to gówna czyniki

7) Życie kulturowe było = księdz prof. Kucharski, prof. Wilhorucki i inni. Na śledztwie byłem tylko jeden raz w Wilnie, ale nigdzie nie widać na kawal-Portalem - "Bóg wstąpił" - nie mieli żadnych powierzeń danych

8) Znowe! 9) Znowe! 10) Zwolniam 17. IX. 41. Do armii dotarłem 25. IX.

2000234